



Sygn. akt III UK 177/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Halina Kiriło

w sprawie z odwołania H. D.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

o przyznanie emerytury,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 10 czerwca 2014 r.,

skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 24
maja 2013 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z dnia 21 marca 2012 r. odmówił przyznania ubezpieczonemu H. D. prawa do emerytury, wobec nieudokumentowania przez niego 15 lat pracy w warunkach szczególnych.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. wyrokiem z dnia 20 listopada 2012 r. oddalił z kolei odwołanie wniesione przez ubezpieczonego od wyżej wymienionej decyzji organu rentowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony H. D. urodził się w dniu 1 lutego 1952 r. W okresie od 2 lutego 1968 r. do 4 września 1969 r. pracował w gospodarstwie rolnym rodziców. Następnie, od 10 czerwca 1970 r. do 24 października 1979 r. był zatrudniony w Przedsiębiorstwie Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej „M.”, kolejno na stanowiskach: zgrzewacz punktowy, robotnik transportu i kierowca, przy czym od kwietnia 1972 r. do kwietnia 1974 r. odbywał zasadniczą służbę wojskową. W dniu 21 czerwca 1977 r. ubezpieczony otrzymał prawo jazdy uprawniające go do kierowania pojazdami o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony. W czasie pracy w wymienionym przedsiębiorstwie H. D. przez pewien czas wykonywał pracę kierowcy samochodu ciężarowego „Star” 200, ale w tym czasie jeździł również samochodem dostawczym „Żuk” i wózkiem widłowym. Od 25 października 1979 r. do 30 kwietnia 1981 r. ubezpieczony był zatrudniony w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „N.” na stanowisku kierowcy, będąc wówczas członkiem tej spółdzielni. Następnie, w dniu 4 maja 1981 r. ubezpieczony podjął pracę w Przedsiębiorstwie Sprzętu i Transportu Wodno - Melioracyjnego w M. na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego „Kamaz” i pracował tam do 9 czerwca 1986 r. Od 17 czerwca 1986 r. do 31 grudnia 1990 r. H. D. pracował w H. GmbH w F. jako pracownik produkcyjny, a do wykonywanych przez niego czynności należało cięcie drewna piłą motorową oraz codzienny transport pociętych kawałków drewna wózkiem widłowym. Wreszcie, od 25 września 1995 r. do 31 sierpnia 2001 r. ubezpieczony był pracownikiem Ośrodka Transportu Leśnego w G. zatrudnionym na stanowisku pomocnika kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, gdzie jego praca polegała na pomocy kierowcy samochodu przy zrywce drewna z lasu wyciągarką samochodową oraz na prowadzeniu samochodu na zmianę z kierowcą.

Uwzględniając powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie ubezpieczonego okazało się niezasadne.

Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy przez pryzmat przepisów art. 184 i art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z

Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz przepisów § 2 ust. 2 i § 4 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, a także załącznika A do tego rozporządzenia, Sąd pierwszej instancji przyjął, że oprócz uwzględnionego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych okresu pracy w Zakładach Włókien Chemicznych „S.” (8 miesięcy i 21 dni), jedynie okres zatrudnienia ubezpieczonego w Przedsiębiorstwie Sprzętu i Transportu Wodno - Melioracyjnego (5 lat, 1 miesiąc i 7 dni) mógł być uznany za pracę w szczególnych warunkach.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, w pozostałych zakładach pracy H. D. nie pracował natomiast w warunkach szczególnych stale, w pełnym wymiarze czasu pracy.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż okres pracy ubezpieczonego w Przedsiębiorstwie Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej „M.” nie może być uznany w całości za okres pracy w szczególnych warunkach, chociażby dlatego, że H. D. dopiero w dniu 21 czerwca 1977 r. uzyskał uprawnienie do prowadzenia samochodów ciężarowych o ciężarze całkowitym przekraczającym 3,5 tony, a i po tym dniu istnieją wątpliwości co do możliwości zaliczenia pracy ubezpieczonego jako wykonywanej w warunkach szczególnych. Z zeznań świadków [...] wynika bowiem, że ubezpieczony pracował, prowadząc wózki widłowe i samochód „Żuk”, który miał dopuszczalny ciężar całkowity niższy od 3,5 tony. Oznacza to, że praca ubezpieczonego jako kierowcy samochodu ciężarowego nie była przez niego wykonywana w stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

Zdaniem Sądu Okręgowego, wątpliwości budzi też możliwość uznania pracy ubezpieczonego jako wykonywanej w szczególnych warunkach w H. GmbH, ponieważ z zeznań świadków [...] wynika, że ubezpieczony, oprócz wykonywania czynności pilarza, zajmował się także codziennym dostarczaniem za pomocą wózka widłowego pociętych kawałków drewna z placu tartaku do hal produkcyjnych. Praca pilarza nie była zatem wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

Podobne wątpliwości w świetle zeznań ubezpieczonego budzi uznanie za pracę w szczególnych warunkach okresu jego zatrudnienia w Ośrodku Transportu Leśnego, gdyż sam ubezpieczony zeznał, że nawet posiadając uprawnienia

kierowcy samochodu z wyciągarką do zrywki drewna, wykonywał pracę pomocnika kierowcy, szczególnie gdy pracę wykonywała trójosobowa załoga samochodu. Okoliczności te potwierdził świadek W. K.

Jeżeli zaś chodzi o pracę w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „N.”, to ubezpieczony był członkiem tej spółdzielni i ze spółdzielnią łączyła go spółdzielcza umowa o pracę. H. D. nie świadczył zatem w tym okresie pracy na podstawie umowy o pracę, a to wyklucza możliwość uznania tego okresu jako pracy w szczególnych warunkach.

Reasumując Sąd Okręgowy stwierdził, że ustalony okres pracy ubezpieczonego w warunkach szczególnych jest krótszy niż wymagany, dlatego też na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., oddalił wniesione w sprawie odwołanie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 24 maja 2013 roku oddalił apelację ubezpieczonego od wcześniej opisanego wyroku Sadu pierwszej instancji, uznając ją za niezasadną.

W opinii Sądu Apelacyjnego, analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także zarzutów podniesionych w apelacji, prowadzi do wniosku, że zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy. Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia i ocenę prawną Sądu Okręgowego, który przyjął, że w przypadku ubezpieczonego H. D. nie zostały spełnione warunki wynikające z treści § 2 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. z 1983 r., Nr 8, poz. 43 ze zm.), polegające na wykonywaniu pracy w szczególnych warunkach w pełnym wymiarze czasu pracy na danym stanowisku pracy.

Sąd drugiej instancji przypomniał, iż regulacja dotycząca emerytur w obniżonym wieku ma charakter szczególny do ustanowionych w art. 24 i art. 27 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zasad nabywania prawa do emerytury w tzw. wieku powszechnym. Przepisy dotyczące emerytur w obniżonym wieku powinny być zatem interpretowane zgodnie z motywem przyświecającym ustawodawcy przy tworzeniu tej instytucji, opierającym się na założeniu, że praca w szczególnych warunkach, wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, przyczynia się do szybszego obniżenia wydolności

organizmu. W konsekwencji zatem nie może skorzystać z uprawnienia do emerytury w niższym wieku emerytalnym pracownik, który nie udowodnił, że wykonywał pracę w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku, a więc nie wykazał przesłanek niezbędnych do uzyskania prawa do emerytury w obniżonym wieku opisanych w § 2 ust. 1 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że w rozważanej sprawie ubezpieczony ubiegał się o prawo do wcześniejszej emerytury z tytułu wykonywania pracy w warunkach szczególnych kierowcy samochodu ciężarowego o ciężarze całkowitym przekraczającym 3,5 tony, pilarza, a także wskazywał, że wykonywał prace wymienione w zarządzeniu Nr 7 Ministra Przemysłu Chemicznego i Lekkiego z dnia 7 lipca 1987 r. w sprawie prac wykonywanych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w zakładach pracy resortu przemysłu chemicznego i lekkiego, polegające na wywozie drzewa z lasu i jako zgrzewacz.

Sąd drugiej instancji stwierdził w związku z tym, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyznanie ubezpieczonemu prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych, ponieważ nie udowodnił on w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości, że co najmniej przez okres 15 lat pracował w takich warunkach. Jedynie bowiem okresy pracy wnioskodawcy w Zakładach Włókien Chemicznych „S.” (od 5 września 1969 r. do 25 maja 1970 r.), w Przedsiębiorstwie Sprzętu i Transportu Wodno - Melioracyjnego (od 4 maja 1981 r. do 9 czerwca 1986 r.) oraz w Przedsiębiorstwie Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej „M.” (od dnia 21 czerwca 1977 r. do 24 października 1979 r.) mogły być uznane za okresy pracy w warunkach szczególnych, ale suma tych okresów zatrudnienia wnioskodawcy jest nadal niewystarczająca do spełnienia warunku i uzyskania prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu wykonywania, stale i w pełnym wymiarze czasu, pracy w warunkach szczególnych przez okres 15 lat.

Odnosząc się chronologicznie do pierwszego ze wskazanych przez ubezpieczonego zakładów, tj. Przedsiębiorstwa Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej „M.”, Sąd Apelacyjny zauważył, że ubezpieczony w tym przedsiębiorstwie, w okresie od rozpoczęcia tam pracy (10 czerwca 1970 r.) do 21 czerwca 1977 r., nie mógł wykonywać pracy w charakterze kierowcy samochodów ciężarowych o

dopuszczalnym ciężarze całkowitym przekraczającym 3,5 tony, ponieważ, jak trafnie ustalił Sąd Okręgowy i czego apelujący nie kwestionował, dopiero w dniu 21 czerwca 1977 r. nabył uprawnienia do kierowania tego rodzaju pojazdami.

Ponadto, ubezpieczony w apelacji domagał się ustalenia, że również praca w charakterze zgrzewacza i operatora wózka widłowego w przedsiębiorstwie „M.” była pracą w warunkach szczególnych, gdyż tak kwalifikowało te stanowiska pracy Zarządzenie Nr 7 Ministra Przemysłu Chemicznego i Lekkiego z dnia 7 lipca 1987 r. w sprawie prac wykonywanych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w zakładach pracy resortu przemysłu chemicznego i lekkiego (Dz.Urz.MG.z 1987 r., Nr 4, poz. 7). Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że uregulowania zawarte w zarządzeniach resortowych, nie mogą wykraczać poza prace wymienione w wykazach z rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. Taki wykaz resortowy ułatwia identyfikację określonego stanowiska pracy jako stanowiska pracy w szczególnych warunkach i powinien być interpretowany w odniesieniu do załącznika rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. Tymczasem wskazane przez ubezpieczonego stanowiska pracy zgrzewacza i operatora wózka widłowego nie są wymienione w załączniku do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., i w tej sytuacji nie mogą być uznane za prace w warunkach szczególnych w rozumieniu rozporządzenia.

Odnosząc się w dalszej kolejności do pracy ubezpieczonego w H. na terenie Niemiec, Sąd Apelacyjny stwierdził, że ubezpieczony nie wykazał, aby również w tym zakładzie pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowiskach wymienionych w rozporządzeniu. Ze świadectwa pracy wynika bowiem, że ubezpieczony był zatrudniony na stanowisku pracownika produkcyjnego, natomiast z oświadczenia ubezpieczonego z dnia 27 stycznia 2012 r., złożonego w organie rentowym, wynika, że ubezpieczony pracował na stanowiskach: prowadniczy, operator piły motorowej, operator wózka widłowego i operator dźwigu oraz operator piły trakowej. Na podstawie zeznań świadków [...] Sąd drugiej instancji przyjął z kolei, że ubezpieczony oprócz pracy przy pile, zajmował się również codziennym dostarczaniem, i to kilka razy dziennie, pociętych kawałków drewna za pomocą wózka widłowego do hal produkcyjnych. Czynności te wykonywał w ramach swoich obowiązków, a nie jak stara się to wykazywać, jedynie w zastępstwie innych osób,

gdy nie było komu zawieźć pociętego drewna. Sąd Apelacyjny stwierdził zatem, że ta różnorodność wykonywanych przez ubezpieczonego prac w H. znalazła wyraz w określeniu stanowiska pracy ubezpieczonego bardzo ogólnie jako pracownika produkcyjnego, co z kolei uniemożliwiało uznanie warunków w jakich pracował ubezpieczony jako szczególnych.

Reasumując, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że przy ustaleniu, że zatrudnienie ubezpieczonego w kolejnych zakładach pracy (Przedsiębiorstwie Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej „M.” do dnia 21 czerwca 1977 r., Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „N.” i H.) nie mieściło się w definicji pracy w warunkach szczególnych, to kwestia ustalenia, czy praca ubezpieczonego w Ośrodku Transportu Leśnego w okresie od 25 września 1995 r. do 1 stycznia 1999 r. miała charakter pracy w warunkach szczególnych, pozostawała bez większego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Przy uwzględnieniu bowiem okresu pracy ubezpieczonego w Zakładach Włókien Chemicznych „S.” (od 5 września 1969 r. do 25 maja 1970 r.), okresu pracy w Przedsiębiorstwie Sprzętu i Transportu Wodno - Melioracyjnego (od 4 maja 1981 r. do 9 czerwca 1986 r.) i okresu pracy w Przedsiębiorstwie Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej „M.” (od dnia 21 czerwca 1977 r. do 24 października 1979 r.) uwzględnienie również okresu pracy ubezpieczonego w Ośrodku Transportu Leśnego od 25 września 1995 r. do 1 stycznia 1999 r. nie dawałoby wymaganej przepisami emerytalnymi sumy 15 lat pracy w warunkach szczególnych.

Niezależnie jednak od tego Sąd Apelacyjny zważył, że potraktowanie pracy ubezpieczonego w tym przedsiębiorstwie jako pracy w warunkach szczególnych budziło określone wątpliwości. Jak wynikało z zeznań samego ubezpieczonego oraz zeznań świadka Z. K., pracę przy wywozie drewna wykonywały najczęściej grupy 2-3 osób, które na zmianę dzieliły się obowiązkami, a zatem warunki pracy się zmieniały i chociaż praca była niewątpliwie ciężka i miała wpływ na organizm, to jednak ciągle zmiany stanowisk pracy nie pozwalały na uznanie, że ubezpieczony stale i pełnym wymiarze czasu pracy, pracował w warunkach szczególnych. Do tego H. D. bezspornie od początku pracy w Ośrodku Transportu Leśnego nie wykonywał obowiązków kierowcy samochodu ciężarowego, gdyż dopiero po przyuczeniu do obsługi takiego samochodu przystosowanego do załadunku i

rozładunku drewna mógł kierować samochodem ciężarowym, a zatem jedynie od pewnego czasu praca ubezpieczonego w rozważanym tutaj okresie mogłaby być rozważana jako praca w warunkach szczególnych.

Ubezpieczony H. D. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 24 maja 2013 r., zaskarżając ten wyrok w całości.

Skarga kasacyjna ubezpieczonego została oparta na podstawie naruszenia prawa procesowego w zakresie, który miał istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

(-) art. 232 k.p.c., art. 217 § 1 i 3 k.p.c., art. 224 § 1 k.p.c., art. 158 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. oraz art. 381 k.p.c., polegającego na nierozważeniu i pominięciu przez Sąd drugiej instancji zgłoszonych przez ubezpieczonego w apelacji nowych wniosków dowodowych, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ wskazane wnioski dowodowe zmierzały do wykazania pracy ubezpieczonego w szczególnych warunkach, którą to okoliczność Sądy obu instancji uznały za nieudowodnioną;

(-) art. 316 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., polegającego na nieustaleniu przez Sąd drugiej instancji charakteru pracy, wykonywanych czynności i obowiązków, warunków pracy ubezpieczonego na stanowisku „zgrzewacza punktowego” i „kierowcy wózka widłowego”, pomimo faktu wnioskowania przez ubezpieczonego w apelacji uznania tego okresu za pracę w szczególnych warunkach i podnoszenia zarzutu naruszenia prawa materialnego;

(-) art. 378 § 1 k.p.c. polegającego na nierozpoznaniu przez Sąd drugiej instancji wszystkich zarzutów podniesionych przez ubezpieczonego w apelacji, tj. dotyczących nieustalenia przez Sąd pierwszej instancji okresu pracy ubezpieczonego na stanowiskach pracy „zgrzewacza punktowego” i „kierowcy wózka widłowego”.

W skardze podniesiono również zarzuty naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię i niezastosowanie, a mianowicie:

(-) pkt 2 wykazu A, dział VI, stanowiącego załącznik nr 1 do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w związku z art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z

Funduszu Ubezpieczeń, art. 32 tej ustawy i § 1 ust. 2 oraz § 4 rozporządzenia, przez błędną wykładnię zapisu „prace przy zrywce i wywózce drewna z lasu” i w konsekwencji dokonanie błędnego odtworzenia normy prawnej oraz niezastosowanie wskazanego przepisu do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, tj. pracy ubezpieczonego w Ośrodku Transportu Leśnego przy transporcie leśnym polegającym na wycince i wywózce drzew z lasu, a także błędne uznanie przez Sąd drugiej instancji, iż powołany przepis ma wyłączone zastosowanie do kierowców pojazdów, w sytuacji gdy przepis mówi wyraźnie o „pracy” w konkretnych warunkach i przy wykonywaniu konkretnych czynności, nie odnosząc się do określonego stanowiska pracy;

(-) pkt 14 wykazu A, dział III oraz pkt 12 wykazu A, dział XIV, stanowiącego załącznik nr 1 do rozporządzenia w związku z art. 184 ustawy, art. 32 ustawy i § 1 ust. 2 i § 4 rozporządzenia, przez błędną wykładnię zapisu „obsługa pieców grzewczych, młotów, pras, kuźniarek, walcarek obręczy i kół, walcarek gwintów i wiertel, ręczna obróbka na gorąco oraz regeneracja oprzyrządowania kuźniczego” oraz „prace przy spawaniu i wycinaniu elektrycznym, gazowym, atomowowodorowym” i w konsekwencji dokonanie błędnego odtworzenia normy prawnej oraz niezastosowanie wskazanego przepisu do ustalonego stanu faktycznego, tj. pracy ubezpieczonego w Przedsiębiorstwie Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej "M." na stanowisku „zgrzewacz punktowy”, a także błędne uznanie przez Sąd drugiej instancji, iż wykonywana przez ubezpieczonego praca na stanowisku „zgrzewacza punktowego” nie mieści się hipotezie normy odtworzonej na podstawie wskazanych przepisów i nie stanowi pracy w szczególnych warunkach;

(-) pkt 76 wykazu A, dział III, stanowiącego załącznik nr 1 do rozporządzenia w związku z art. 184 ustawy, art. 32 ustawy i § 1 ust. 2 i § 4 rozporządzenia, przez błędną wykładnię zapisu „Prace w hartowniach i wytrawialniach, praca ocynkowaczy, ocynowaczy, kadmowaczy oraz galwanizerów - cynkiem, miedzią, chromem, kadmem i niklem” i w konsekwencji dokonanie błędnego odtworzenia normy prawnej oraz niezastosowanie wskazanego przepisu do ustalonego stanu faktycznego, tj. pracy ubezpieczonego w Przedsiębiorstwie Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej "M." na stanowisku „kierowca wózka widłowego”, a także błędne

uznanie przez Sąd drugiej instancji, iż wykonywana przez ubezpieczonego praca na stanowisku „kierowca wózka widłowego” nie mieści się w hipotezie normy odtworzonej na podstawie wskazanych przepisów i nie stanowi pracy w szczególnych warunkach.

Wskazując na powyższe podstawy skargi kasacyjnej, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego, a w wypadku odmowy przyjęcia skargi do rozpoznania lub jej oddalenia o nieobciążanie ubezpieczonego kosztami w postępowaniu kasacyjnym.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżący wyjaśnił, że przywołane naruszenie prawa procesowego, to jest art. 232 k.p.c., art. 217 § 1 i 3 k.p.c., art. 224 § 1 k.p.c., art. 158 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. oraz art. 381 k.p.c., strona skarżąca podnosi jako pierwszy zarzut z tej przyczyny, iż jest „najdalej posunięty” i ma największy wpływ na wynik postępowania apelacyjnego. Wskazany zarzut polega na nierozważeniu i pominięciu przez Sąd drugiej instancji zgłoszonych przez ubezpieczonego w apelacji nowych wniosków dowodowych, co zdaniem skarżącego miało istotny wpływ na wynik sprawy. W apelacji z dnia 21 grudnia 2012 r. ubezpieczony, oprócz zarzutów apelacyjnych w punkcie 6 petitum apelacji, wniósł bowiem o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków na okoliczność charakteru pracy świadczonej przez niego. Zdaniem skarżącego, w niniejszej sprawie ubezpieczony nie mógł powołać wymienionych świadków na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji, ponieważ „fizycznie nie miał z nimi kontaktu i nie wiedział, gdzie te osoby przebywają”. Ta okoliczność, w ocenie ubezpieczonego, uprawniała go do zgłoszenia powołanego wniosku dowodowego na etapie postępowania apelacyjnego. Dodatkowo zgłoszenie wskazanego wniosku dowodowego było uzasadnione przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji, iż ubezpieczony nie sprostął obowiązkowi dowodowemu, który na nim ciążył, i nie wykazał okoliczności pracy w warunkach szczególnych. Skarżący zwrócił także uwagę, że powołane w charakterze świadków osoby, które ostatecznie nie zostały przesłuchane w charakterze świadków, były osobami bezpośrednio świadczącymi pracę z ubezpieczonym na jednej zmianie.

Uzasadniając naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., skarżący podkreślił z kolei, że w apelacji zarzucał naruszenie prawa materialnego, przez niezastosowanie przez Sąd pierwszej instancji pkt 7 wykazu A, dział III, poz. 14 oraz pkt 3 wykazu A, dział XIV, poz. 12, stanowiących załącznik nr 1 do zarządzenia Nr 7 Ministra Przemysłu Chemicznego i Lekkiego z dnia 7 lipca 1987 r. w sprawie prac wykonywanych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze w zakładach pracy resortu przemysłu chemicznego i lekkiego w zw. z art. 184 ustawy, art. 32 ustawy i § 1 ust. 2 i § 4 rozporządzenia oraz pkt 7 wykazu A, dział III, poz. 14 oraz pkt 3 wykazu A, dział XIV, poz. 12, stanowiącego załącznik nr 1 do zarządzenia Nr 7 w związku z art. 184 ustawy, art. 32 ustawy i § 1 ust. 2 i § 4 rozporządzenia. Tym samym ubezpieczony wskazał Sądowi Apelacyjnemu, pod jakim kątem powinien zweryfikować orzeczenie Sądu pierwszej instancji oraz w tym zakresie wniósł o dopuszczenie nowych dowodów celem potwierdzenia twierdzeń ubezpieczonego. Pomimo zasygnalizowania problemu i wykazania naruszeń prawa materialnego, Sąd Apelacyjny poprzestał zaś na wywodzie dotyczącym stosowania i charakteru prawnego zarządzeń resortowych. W ocenie strony skarżącej, Sąd drugiej instancji, pomimo wyraźnych zarzutów ubezpieczonego, zbagatelizował je i nie poczynił ustaleń faktycznych w zakresie charakteru pracy, wykonywanych czynności i obowiązków, warunków pracy ubezpieczonego na stanowisku „zgrzewacza punktowego” i „kierowcy wózka widłowego”. Jest to sprzeczne z ugruntowanym w orzecznictwie stanowiskiem, iż decydujące dla uznania danej pracy za pracę w warunkach szczególnych jest charakter świadczonej pracy, a nie nazwa stanowiska pracy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2012 r., I UK 305/12 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 września 2007 r., III UK 27/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 325; z dnia 19 września 2007 r., III UK 38/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 329; z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 66/07; z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 210/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 75 i z dnia 24 marca 2009 r., I PK 194/08).

Naruszenie art. 378 § 1 k.p.c., zdaniem skarżącego, polegało natomiast na tym, że Sądy obu instancji powinny dokonać ustalenia charakteru świadczonej przez ubezpieczonego pracy, w tym także okresów jej wykonywania. W związku z

tym, iż Sąd Apelacyjny nie poczynił w tym zakresie żadnych ustaleń, należało uznać, że nie rozpoznał tego zarzutu, czym naruszył powołany przepis.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona, aczkolwiek nie wszystkie podniesione w niej zarzuty mogą być uznane za trafne.

Odnosząc się do pierwszego zarzutu procesowego należy stwierdzić, że jest on co do zasady słuszny, choć nie wszystkie powołane w tym zarzucie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego zostały naruszone.

Precyzując ten zarzut, skarżący podniósł, że w apelacji ubezpieczony wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków na okoliczność charakteru świadczonej przez niego pracy. Zdaniem skarżącego, w niniejszej sprawie ubezpieczony nie mógł powołać wskazanych świadków na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji, ponieważ „fizycznie nie miał z nimi kontaktu i nie wiedział, gdzie te osoby przebywają”. Ta okoliczność, w ocenie ubezpieczonego, uprawniała go do zgłoszenia wskazanego wniosku dowodowego na etapie postępowania apelacyjnego. Dodatkowo zgłoszenie wskazanego wniosku dowodowego uzasadnione było faktem przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji, iż „ubezpieczony nie sprostął obowiązkowi dowodowemu, który na nim ciąży i nie wykazał okoliczności pracy w warunkach szczególnych”.

Należy przyznać rację ubezpieczonemu, że pominięcie przez Sąd drugiej instancji zgłoszonych przez ubezpieczonego w apelacji nowych wniosków dowodowych, to jest niedopuszczenie i nieprzeprowadzenie dowodów z zeznań świadków: [...], zmierzających do wykazania pracy ubezpieczonego w szczególnych warunkach, mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Podkreślenia wymaga zaś to, że pominięcie tych dowodów nie nastąpiło wskutek oddalenia wniosku o ich przeprowadzenie, lecz przez całkowite przemilczenie tego, iż wniosek taki został zgłoszony.

Kwestię pominięcia wniosków dowodowych zgłoszonych przez stronę przed sądem drugiej instancji (w postępowaniu pierwszoinstancyjnym kwestię tę regulują między innymi przepisy art. 217 § 2 oraz art. 227 – 229 k.p.c.) reguluje w

postępowaniu apelacyjnym art. 381 k.p.c. Ponieważ w skardze kasacyjnej można skutecznie skarżyć jedynie wadliwości postępowania przed Sądem drugiej instancji, uzasadnienie zarzutu uchybienia przepisom postępowania (uchybieńa prowadzącego się do pominięcia przez Sąd Apelacyjny dowodu z zeznań świadków zgłoszonego po raz pierwszy dopiero w apelacji, w wyniku czego Sąd ten nie wyjaśnił wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy) musi więc odnosić się jedynie do naruszenia art. 381 k.p.c.

Oczywiste jest, że Sąd drugiej instancji ma obowiązek samodzielnie dokonać materialnoprawnej oceny dochodzonego żądania. Nie może tego dokonać bez prawidłowo – zgodnie z zasadami prowadzenia postępowania dowodowego – ustalonego stanu faktycznego. Skoro zaś ubezpieczony twierdził, że w przedsiębiorstwach: „M.”, H. oraz Ośrodka Transportu Leśnego wykonywał pracę w szczególnych warunkach, to pominięcie wniosku o dopuszczenie dowodów zeznań wskazanych przez niego świadków uniemożliwiło mu wykazanie prawdziwości (czyli udowodnienie) swoich twierdzeń.

Istotą postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy. Zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozpoznanie „sprawy” w granicach apelacji oznacza, że sąd drugiej instancji nie koncentruje się jedynie na ocenie zasadności zarzutów apelacyjnych, lecz rozstrzyga merytorycznie o zasadności zgłoszonych roszczeń procesowych (w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych - o zasadności odwołania ubezpieczonego od decyzji organu rentowego).

W orzecznictwie podkreśla się, że jakkolwiek postępowanie apelacyjne jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednak zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że sąd drugiej instancji ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. W konsekwencji może, a jeżeli je dostrzeże – powinien, naprawić wszystkie naruszenia prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wyknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się one w granicach zaskarżenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, OSNC 2004 nr 1, poz. 7).

W systemie dwuinstancyjnego rozpoznawania spraw cywilnych, uzupełnionego o skargę kasacyjną będącą środkiem nadzwyczajnym i służącym głównie interesowi publicznemu, w żywotnym interesie ustrojowym leży to, aby orzeczenia wydawane przez sąd drugiej instancji gwarantowały trafność i słusność rozstrzygnięcia, czyli jego zgodność z prawem materialnym oraz poczuciem sprawiedliwości; temu służy m.in. szeroka swoboda jurysdykcyjna tego sądu (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55, której nadano moc zasady prawnej).

W orzecznictwie przyjmuje się, że nie powinna mieć miejsca ze strony sądu apelacyjnego (sądu drugiej instancji) odmowa przeprowadzenia dowodu wówczas, gdy strona powołała się dopiero w apelacji albo już w toku postępowania apelacyjnego na nowy dowód z tej przyczyny, że uznała przedstawione przez siebie w pierwszej instancji dowody za wystarczające do uwzględnienia jej twierdzeń faktycznych, tymczasem sąd pierwszej instancji nie uwzględnił jej stanowiska (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2005 r., IV CK 472/04, LEX nr 179849; z dnia 20 maja 2003 r., I PK 14/02, OSNP 2004 nr 16, poz. 276). Zgodnie z art. 381 k.p.c., strona, która powołuje w postępowaniu apelacyjnym nowe fakty lub dowody, powinna wykazać, a przynajmniej uprawdopodobnić, że nie mogła ich powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji lub że potrzeba powołania się na nie wynikła później, natomiast obowiązkiem sądu drugiej instancji jest dokonanie wszechstronnej oceny wskazanych przez stronę okoliczności, które spowodowały opóźnienie w zgłoszeniu nowych faktów lub dowodów, z punktu widzenia przesłanek i celu omawianego przepisu, podjęcie decyzji o dopuszczeniu bądź pominięciu nowych faktów czy dowodów oraz uzasadnienie swojej decyzji w tym przedmiocie. Dla oddalenia wniosku dowodowego zgłoszonego w apelacji (lub później - w postępowaniu apelacyjnym) nie jest wystarczające uznanie, że dowód taki mógł być powołany wcześniej (czyli jest „spóźniony”), zwłaszcza gdy nie przesłanka nowości zadecydowała o powołaniu dowodu dopiero w apelacji, ale to, że później powstała potrzeba jego powołania.

W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy ubezpieczony, formułując w apelacji wniosek o przeprowadzenie dodatkowych dowodów z zeznań

świadców, wyjaśnił równocześnie przyczyny, dla których powołał wskazane przez siebie dowody dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Tymczasem Sąd Apelacyjny nie tylko że nie dokonał oceny owego wniosku przez pryzmat regulacji zawartej w art. 381 k.p.c., ale w ogóle nie odniósł się do tego wniosku, pomijając go w taki sposób, jakby nie został on zgłoszony. Należy przy tym zaznaczyć, że wyjątki przewidziane w art. 381 k.p.c. zostały ustanowione nie po to, aby ograniczyć apelację i zawęzić ramy odwoławcze, lecz głównie w celu dyscyplinowania stron przez skłanianie ich do przedstawiania całego znanego im materiału faktycznego i dowodowego już w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji; tym sposobem ustawodawca zapobiega także przewlekłości postępowania. Jeśli zatem sąd drugiej instancji korzysta z instytucji uregulowanej w tym przepisie, powinien jej zastosowanie odpowiednio uzasadnić. Skoro zaś Sąd Apelacyjny tego nie uczynił, to należy przyznać rację skarżącemu co do naruszenia przez ten Sąd art. 381 k.p.c.

W oczywisty sposób nie można natomiast mówić o naruszeniu przez Sąd drugiej instancji art. 232 k.p.c., również wymienionego w opisie tego samego zarzutu. Zarzut skargi kasacyjnej nie może być łączony ze zdaniem pierwszym art. 232 k.p.c., gdyż przepis ten nakłada obowiązek na strony (obowiązane są one do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów), a nie na sąd i wobec tego nie może on, niejako z istoty rzeczy, być przez sąd naruszony (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., II UKN 541/98, OSNP 2000 nr 10, poz. 406). Natomiast co do zdania drugiego art. 232 k.p.c., stanowiącego, że sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę, należy stwierdzić, że w kontekście omawianego zarzutu skargi nie ma mowy o uchybieniu temu przepisowi.

Nietrafny jest również zarzut naruszenia art. 224 § 1 k.p.c. Przepis ten stanowi, że przewodniczący zamyka rozprawę po przeprowadzeniu dowodów i udzieleniu głosu stronom. Dotyczy on jedynie kwestii zamknięcia rozprawy przed wydaniem merytorycznego rozstrzygnięcia, gdy sprawa – po przeprowadzeniu postępowania dowodowego – została już dostatecznie wyjaśniona. Zamknięcie rozprawy ogłasza przewodniczący, jednak ocena, czy sprawa jest już dostatecznie wyjaśniona, należy do sądu. Przepis ten nie dotyczy natomiast ani oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też pominięcia wniosków dowodowych strony.

Co do art. 158 § 1 k.p.c., to reguluje on kwestię treści protokołu w sposób przykładowy, gdyż co do zasady przyjmuje się, że powinien on odzwierciedlać przebieg posiedzenia. Z kolei, art. 316 k.p.c. stanowi, że po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Oba te przepisy w kontekście zarzutów skarżącego, nie znajdują zastosowania.

Nie jest także uzasadniony zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadnienie wyroku wydanego przez sąd drugiej instancji powinno odpowiadać wymaganiom konstrukcyjnym określonym w tym przepisie, w szczególności powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, jednak w przypadku oddalenia apelacji i podzielenia w całości ustaleń faktycznych i oceny dowodów dokonanych przez sąd pierwszej instancji, sąd apelacyjny nie musi ponownie przytaczać tych samych ustaleń i tej samej oceny. Naruszenie przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów konstrukcyjnych, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753). Uzasadnienie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego takich braków jednak nie zawiera. Zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej. To, czy w istocie sprawa została wadliwie, czy prawidłowo rozstrzygnięta, nie zależy od tego, jak zostało napisane uzasadnienie, co znajduje potwierdzenie w art. 398¹⁴ k.p.c., zgodnie z którym Sąd Najwyższy oddala skargę kasacyjną także wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 marca 2006 r., I CSK 63/05, LEX nr 179971). Nierozważenie przez sąd drugiej

instancji większości zarzutów zgłoszonych przez stronę skarżącą w apelacji w zasadzie nie stanowi więc naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

W omawianej podstawie kasacyjnej wskazany został również przepis art. 382 k.p.c. W myśl tego przepisu sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Materiałem zebrany w rozumieniu tego przepisu są twierdzenia, wnioski i zarzuty stron oraz przeprowadzone dowody. Podkreślić należy ugruntowaną w orzecznictwie tezę, że art. 382 k.p.c. nie nakłada na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego, sąd władny jest samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed sądem pierwszej instancji, o ile nie zachodzi ku temu potrzeba (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2008 r., III CSK 102/08, LEX nr 447689). Taka potrzeba zachodzi na przykład wówczas, gdy sąd pierwszej instancji zaniechał przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez stronę, uznając je za zbędne (art. 217 § 2 k.p.c.), a w wyniku stanowiska sądu drugiej dowodzone za ich pomocą okoliczności okazały się istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Taka sytuacja, w związku ze zgłoszeniem przez ubezpieczonego w apelacji dodatkowych wniosków dowodowych, miała zaś miejsce w rozpoznawanej sprawie.

Nie można także odmówić słuszności zarzutowi naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. Wynikający z art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza, co już wcześniej zostało podniesione, zarówno bezwzględny zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice, jak i nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. W konsekwencji sąd drugiej instancji może – a jeżeli je dostrzeże, to powinien – naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji, nawet jeśli nie zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2006 r., II CSK 132/05, LEX nr 189904). Z całą pewnością natomiast jego obowiązkiem jest rozważenie wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów skarżącego. Rację ma skarżący, że Sąd Apelacyjny nie odniósł się wystarczająco wnikliwie do wszystkich istotnych

zarzutów podniesionych w apelacji, w tym nie ustalając faktycznego charakteru pracy ubezpieczonego w Ośrodku Transportu Leśnego przy transporcie leśnym, a także charakteru jego pracy na stanowiskach zgrzewacza punktowego i kierowcy wózka widłowego w Przedsiębiorstwie „M”. Jest to naruszenie obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c.).

Jak słusznie podniesiono w skardze, w orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, iż decydujące znaczenie dla uznania danej pracy za pracę w warunkach szczególnych ma charakter świadczonej pracy i rodzaj wykonywanych czynności, a nie nazwa stanowiska pracy.

Zamiast dokonania takiego osądu, Sąd Apelacyjny skupił się natomiast na nazwach zajmowanych przez skarżącego stanowisk w kontekście ich obecności, a w zasadzie jej braku, w załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. Dotyczy to w szczególności stanowisk zgrzewacza punktowego i operatora wózka widłowego w transporcie wewnętrznym (jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nieuwzględnienie przez ten Sąd okresu zatrudnienia ubezpieczonego w Ośrodku Transportu Leśnego zostało zasadniczo spowodowane tym, iż nawet jego uwzględnienie „nie dawałoby wymaganej przepisami emerytalnymi sumy 15 lat pracy w warunkach szczególnych”). Na stronie 10 uzasadnienia Sąd drugiej instancji słusznie co prawda sygnalizuje, że wykazy resortowe ułatwiają identyfikację określonego stanowiska pracy jako stanowiska pracy w szczególnych warunkach i powinny być interpretowane w odniesieniu do załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. Stwierdzając jednakże dalej, że stanowiska pracy zgrzewacza i operatora wózka widłowego nie są wymienione w załączniku, Sąd drugiej instancji wydaje się nie rozumieć intencji powołanego przez siebie orzeczenia Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 26 maja 2011 r., II UK 356/10, LEX nr 902608; por. także wyroki z dnia 21 kwietnia 2004 r., II UK 337/03, OSNP 2004 nr 22, poz. 392; z dnia 20 października 2005 r., I UK 41/05, OSNP 2006 nr 19-20, poz. 306; z dnia 25 lutego 2009 r., II UK 227/08, LEX nr 736740; z dnia 25 lutego 2010 r., II UK 218/09, LEX nr 590247; z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 128/10, LEX nr 707405), w którym stwierdza się wszak, że posłużenie się resortowym wykazem stanowisk jest uzasadnione, gdy dany rodzaj prac został wymieniony w wykazie stanowiącym załącznik do

rozporządzenia jedynie ogólnie. Sąd Najwyższy zauważa, że załącznik do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. zawiera zasadniczo rodzaje prac uprawniających do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach, natomiast wykazy ministerialne precyzują stanowiska, stąd ich pomocniczy charakter pomimo braku mocy normatywnej, a zadaniem sądu jest ocena, czy stanowiska te były objęte zakresem rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. Takiego właśnie osądu brakuje w wyroku Sądu Apelacyjnego.

Z pewnością w tym kontekście przedwczesna jest zatem ocena słuszności sformułowanych w rozpatrywanej skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia prawa materialnego. Nie można jednak odmówić trafności obranemu kierunkowi zaskarżenia, ze względu na brak oceny przez Sąd drugiej instancji faktycznego charakteru czynności wykonywanych przez skarżącego H. D. Oznacza to, że ocena prawna Sądu Apelacyjnego została dokonana przy braku kompletnych ustaleń faktycznych, dokonanych z wykorzystaniem wszystkich dostępnych środków dowodowych, co świadczy o zawieszeniu dokonanej subsumcji w próżni. Nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 10, s. 541). Dopiero dokonanie przez sąd drugiej instancji kompletnych (wyczerpujących) ustaleń faktycznych umożliwi bowiem temu sądowi – stając się zarazem jego obowiązkiem – ustalenie podstawy prawnej wyroku, a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz podjęcie aktu subsumpcji.

Uwzględniając przedstawioną wyżej argumentację, Sąd Najwyższy doszedł zatem do przekonania, że omówione wyżej sformułowane w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia prawa procesowego są uzasadnione, wobec czego rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku należy uznać za co najmniej przedwczesne. Dlatego też, opierając się na treści art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c., orzekł jak w sentencji swego wyroku.

